

Zdrada, Jerzy

Joachim Lelewel o początkach cenzury w Królestwie Polskim

Przegląd Historyczny 59/2, 287-293

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY ZDRADA

Joachim Lelewel o początkach cenzury w Królestwie Polskim

Wśród papierów stanowiących fragment spuścizny rękopiśmiennej po Procie Lelewelu, udostępnionych mi uprzejmie przez panią Martę Godłowską¹, znajduje się kopia listu Joachima Lelewela z przełomu maja i czerwca 1819 r. Lelewel opisuje w nim głośny i brzemienny wówczas w skutkach zatarg warszawskiej „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” z władzami rządowymi Królestwa Polskiego. Konsekwencją tego zatargu było nie tylko zamknięcie „Gazety Codziennej”, ale i formalne wprowadzenie cenzury czasopism wydawanych w Królestwie. Szczegóły tej sprawy są dobrze znane². List Joachima Lelewela nie wnosi, poza opisem rozmowy redaktorów „Gazety Codziennej” z wielkim księciem Konstantym, niczego, co mogłoby w sposób istotny uzupełnić obraz wydarzeń. Jest on jednak przyczynkiem ilustrującym stanowisko społeczeństwa polskiego wobec ograniczania swobód konstytucyjnych w Królestwie Polskim oraz interesującym szczegółem do biografii wielkiego historyka.

List Joachima Lelewela zachowany został w kopii sporządzonej w latach siedemdziesiątych XIX w. i stanowi odsyłacz do pisanych przez Prota Lelewela „Wspomnień o znacznych zasłużonych”. Prot Lelewel nie podaje adresata listu, zaznaczając tylko w nagłówku: „Lelewel Joachim w r. 1819 do Wilna”. Domyślać się jednak możemy, że był to list pisany do Ignacego Onacewicza, wówczas profesora historii Uniwersytetu Wileńskiego, z którym Joachim Lelewel utrzymywał bliskie i serdeczne stosunki, a w maju i czerwcu 1819 r. „spowiadał się przed Onacewiczem z tego co go wówczas bolało”³. Z treści listu Joachima Lelewela wynika, że był on pisany w końcu maja lub pierwszych dniach czerwca 1819 r. Dla Prota Lelewela list Joachima stanowił podstawę przy opracowywaniu tego fragmentu pamiętnika, który dotyczy wydarzeń 1819 r.⁴

Fragment papierów po Procie Lelewelu zawiera, obok listu jego sławnego brata, i inne interesujące materiały. Większość z nich przekazana została w kopiach sporządzonych nieznaną ręką, ale wszystkie zostały poprawione względnie uzupełnione własnoręcznie przez Prota Lelewela. Do spraw osobistych Prota Lelewela i jego rodziny odnoszą się oryginały

¹ Papiery te w bliżej niezmanyh okolicznościach znalazły się w rękach Franciszka Ksawerego Rudnickiego, sąsiada Prota Lelewela, który przywiózł je do Krakowa. Następnie drogą dziedziczenia przeszły w posiadanie Kazimierza Sołtykowskiego, którego córka Marta Godłowska uprzejmie mi je wskazała i udostępniła.

² Por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*, Warszawa 1916, s. 54—66, 290—296; T. Morawski, *Moje przygody. Ustęp z pamiętników*, Kraków 1873, s. 11—18.

³ T. E. Modelska, *Sprawa powołania Joachima Lelewela na katedrę historii w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” t. VI, 1929, s. 505 nn.

⁴ P. Lelewel, *Pamiętniki i dziariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 253.

jego listów (pięciu) pisanych do nieznanego adresata i datowanych: Wola Cygowska 20 stycznia 1880 — 21 listopada 1881 oraz notatka pt. „Interes Wiesławy”, dotycząca sprawy podziału majątku na rzecz córki, niedatowana, ręką Prota Lelewela. Autografami Prota są również: „Prospekt” dotyczący wydania pism i biografii spokrewnionego z Lelewelami arcybiskupa Kaspra Cieciszowskiego⁵ i niedatowany fragment artykułu o sprawie żydowskiej w Królestwie Polskim liczący stron 12. Z materiałów typu pamiątkarskiego zachowały się: kopia wspomnień Prota Lelewela z lat 1790—1830 pt. „Przypomnienie z ubiegłych czasów na bruku warszawskim”, s. 24, z własnoręcznymi poprawkami i uzupełnieniami oraz „Wspomnienia o zacnych zasłużonych”, również w kopii z poprawkami Prota, s. 95, zawierające szczegóły biograficzne i charakterystyki wybitniejszych osób z lat 1794—1830 (J. Wodzicki, J. Jasiński, S. Sołtyk, W. Łukaszyński, S. Fiszer, K. Liberadzki, P. Kiciński, B. Kiciński, L. Kamiński, W. Niemojewski, J. Zajaczek, J. N. Umiński, D. Radziwiłł, L. Pac). W odsyłaczach do „Wspomnień o zacnych zasłużonych” podane są w odpisach: pismo Sołtyka do Komisji Województwa Sandomierskiego, Chlewiska z 20 września 1820; przemówienie S. Krzyżanowskiego w Sądzie Sejmowym z 19 maja 1828; list J. Lelewela z maja 1819 r.; wiersz B. Kicińskiego do Karola Lelewela z 1827 r., „Wyznanie wiary czyli credo Brunona Hrabiego Kicińskiego w 1831” („Wierzę w Gustawa Małachowskiego [...]”); krótkie wspomnienie o Antonim Edwardzie Odyńcu pt. „Co jest człowiek poeta”; listy Zofii Węgierskiej, córki płk. Ludwika Kamińskiego i Barbary z Walchnowskich do matki z 30 czerwca 1861 i 13 września (bez roku) oraz do Prota Lelewela z 1 czerwca 1861⁶; wiersz Antoniego Edwarda Odyńca „Do Ewy Lelewelewej” z 1826 r.

Zainteresowań historycznych Prota Lelewela dotyczą jego recenzje i rozbiory krytyczne ukazujących się wówczas publikacji. Do grupy tej należą: „Siła przed prawem. Myśli moje. Uwagi pobieżne nad dziełem Skarbka Królestwo Polskie z roku 1815. Studium P[rota] L[elewela], 1877”, kopia nieznaną ręką z uwagami i poprawkami własnoręcznymi P. Lelewela, s. 28⁷; „Uwagi: Dzieje Polski. Księstwo Warszawskie Fr. Hr. Skarbka. Wiadomość o dziele tym bardzo niedokładna”, s. 33, kopia z poprawkami i własnoręcznym podpisem: „pisałem w m-cu maju 1877 Lelewel Prot”⁸; „Uwagi nad dziełem Warszawa i jej społeczność” zawierające omówienie i wykazanie błędów zawartych w książce Kazimierza Władysława Wójcickiego oraz teksty listów: P. Lelewela do K. W. Wójcickiego b. d. i K. W. Wójcickiego do P. Lelewela, Warszawa 14 kwietnia 1879 w sprawie „Uwag”⁹, kopie, s. 11; odpis listu P. Lelewela do K. W. Wój-

⁵ „Biblioteka Warszawska” 1882, t. IV, s. 493 n. w dziale „Wiadomości bieżące naukowe, literackie, artystyczne i społeczne” podała informację, że J. K. Zupański w Poznaniu przygotowuje wydanie dzieła Prota Lelewela o arcybiskupie Kasprze Cieciszowskim, zamieszczając jednocześnie obszerną notatkę o układzie i treści zamierzonego wydawnictwa, które jednak nigdy nie ukazało się.

⁶ List Zofii Węgierskiej z 1 czerwca 1861 o śmierci i pogrzebie Joachima Lelewela drukowany w: *Listy Joachima Lelewela* t. II, Poznań 1879, s. 399—403.

⁷ F. Skarbek, *Dzieje Polski* cz. 2: *Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji listopadowej*, Poznań 1877. Druk omówienia: P. Lelewel, *Pamiętnik i dziennik domu naszego*, s. 324—9. Tekst zamieszczony przez Friemannową różni się nieco od tej wersji, gdyż nie uwzględnia późniejszych poprawek i dopisków poczynionych ręką Prota Lelewela.

⁸ F. Skarbek, *Dzieje Polski* cz. I: *Dzieje Księstwa Warszawskiego* t. I—II, Poznań 1876.

⁹ K. W. Wójcicki, *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia*, Warszawa 1875.

cickiego z 10 sierpnia 1878 z krytycznymi uwagami o książce Franciszka Paszkowskiego „Dzieje Tadeusza Kościuszki”, s. 6¹⁰.

Do najciekawszych materiałów należy „Lista imienna oficerów w Legiach Włoskich od r. 1796” (drugi tytuł na obwolicie: „Legioniści we Włoszech i kraju własnym”) zawierająca 922 (!) nazwiska oficerów legionowych od „Acier kapitan” do „Żurawski podporucznik” z zaznaczeniem stopnia i losów w okresach 1796—1806, 1806—1814 oraz 1815—1830. Wykaz opracowany prawdopodobnie w 1830 r. zawiera liczne uzupełnienia ręką Prota Lelewela z okresu późniejszego i liczy 32 strony dużego formatu. Do dzieł polskich formacji wojskowych z czasów Księstwa Warszawskiego odnosi się notatki Prota Lelewela zawierające liczne szczegóły o liczebności, rozmieszczeniu i kadrze oficerskiej (niedatowane, s. 72) oraz odpisy regulaminów wojskowych z czasów Księstwa Warszawskiego: „O obronie małych oddziałów piechoty przeciwko jeździe” (s. 22) i „Dodatek do Książeczki Żołnierskiej na rok 1812” (s. 13) sporządzone nieznaną ręką.

W papierach Prota Lelewela zachowane zostały również: litograficzny portret Joachima Lelewela wykonany przez J. Mackiewicza według rysunku Fr. Tepy wraz z reprodukcją fotograficzną, dalej fotografia Marcina Borelowskiego, fotografia kościoła św. Floriana w Krakowie oraz odpisy: „Pieśń więźnia z roku 1846” i fragmentu „Marii” A. Malczewskiego.

Lelewel Joachim w r. 1819 do Wilna

Piszę tę rzecz nieco obszerniej będąc dosyć o niej świadomy i lepiej świadomy niżeli wielu innych o tym piszących. Była na francuskim teatrze reprezentowana „Joconde”, gdzie Phillis¹ źle śpiewała, klaskano i na poklaski sykano. Wnet wyszedł do wojska rozkaz dzienny, że z powodu tego wydarzenia zakazuje się gwizdać, sykać etc. Po niejakim czasie Wojda² wydaje zakaz karteczkami przyklejonymi obwieszony, w którym z rozkazów wyższych grozi karami policji. Na to w „Codziennej Gazecie” redaktorowi jej Kiciński napisał³. Przełożono to na francuskie, komunikowano W-u Księciu⁴, uznał on prawdę, ale krok arbitralny policji cofniętym nie został. Potocki⁵, Niemcewicz⁶ przysyłałi do redakcji swe podziękowania.

¹⁰ F. Paszkowski, *Dzieje Tadeusza Kościuszki, pierwszego naczelnika Polaków, Kraków 1872.*

¹ Phillis Eve, francuska śpiewaczka operowa występująca w Warszawie. „Joconde” (Hilary), opera J. Nicolo (N. Isouard), tekst Ch. G. Etienne wg Lafontaine’a, tłum. W. Pękalski, premiera warszawska 5 października 1815.

² Wojda Karol Fryderyk (1771—1846), prezydent m. Warszawy w latach 1816—1830, nielubiany z powodu swego lojalizmu.

³ Kiciński Bruno (1794—1844), syn Piusa, dziennikarz, publicysta, poeta, tłumacz, wydawca i redaktor. W 1818 r. założył wraz z T. Morawskim „Gazetę Codzienną Narodową i Obcą”. Artykuł B. Kicińskiego „O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnym” ukazał się w nr 183 z 13 maja 1819.

⁴ Tj. Konstantemu Pawłowiczowi.

⁵ Potocki Stanisław Kostka (1752—1821), polityk, generał, w sejmie czteroletnim należał do stronnictwa patriotycznego, w czasach Księstwa Warszawskiego członek Komisji Rządzącej i prezes Rady Senatu, dyrektor Izby Edukacyjnej. W Królestwie Kongresowym do 1820 r. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, senator-wojewoda i prezes senatu.

⁶ Niemcewicz Julian Ursyn (1758—1841), poeta, polityk, publicysta. W latach 1791—1792 redagował wraz z T. Mostowskim „Gazetę Narodową i Obcą”. W 1794 r. adiutant T. Kościuszki. W czasach Księstwa Warszawskiego sekretarz senatu i wizytator szkół. W Królestwie Polskim członek komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego, senator.

Nazajutrz wyszedł numer „Codziennika”, w którym Skomorowski⁷ domaga się tych hańbiących kar zdarcia. W gwałtownym poruszeniu Namiestnik⁸ chciał w lot gendarmów [s] wyprawić, aby uwięzili obu redaktorów⁹ i Skomorowskiego, usłuchał jednak rady Kosseckiego¹⁰, że się przepisał. Nazajutrz woła ich do siebie, ale ich widzieć nie chce, daje wszystkim trzem dymisję z ich urzędów. Nakazuje, aby Wysoka Komisja Oświecenia wzięła ich pod cenzurę. Od Potockiego redaktorowie uzyskują nakaz, aby się cenzurze poddali. Oświadczają, że na mocy dawniejszych decyzji Komisji objaśniających, że cenzury nie ma i pozwolenia sobie danego, poddawać się nie mogą i życzą, aby to zalecenie było od nich odebrane. Wysłany od Potockiego Niemcewicz uczynił to i prosił, aby przynajmniej przez tydzień dali sobie pokój. Wisiały jednak gdzieś gdzieś poździerane karty. Skomorowskiego buntownikiem nazwano, młodzież odgrażała się gwizdać, redaktorowie i Skomorowski w Ogrodzie¹¹ i po różnych prosili, aby dali pokój i w nowym Numerze [Gazety Codziennej] jeszcze raz Skomorowski wystąpił mniej zgrabnie wzywając do spokojności. Obok ukazali się Kochanowski i Szaniecki¹². Rzeczy ich nie powtarzam. Właśnie był dzień benefisu Fillis. Kiciński odebrał propozycję od osiemdziesięciu akademików i osiemdziesięciu legistów kompletnego Fillis wygwizdania. Uprosił, aby dali pokój. Parter był wcale pusty — krzesła zajęte przez rosyjskich. Tykiel, kochanek Fillisy, miał zakupić dosyć biletów i rozdać je dla wypełnienia choć cokolwiek pustek. Dwunastu młodzieży dojrzałych mieuniwersyteckich już fetowali obiadem redaktorów. Różne dmy chciały ich poznać, a Chodkiewicz prezentował żonie¹³, wszędzie im poklaskiwano.

Po skończonym benefisie już noc się zaczęła, redaktorowie wesoło chwile zdala od domu jeszcze trawili, gdy do ich domu przybył komisarz Policji z policyjską pomocą i gendarmami w liczbie siedmiu pieczętować drukarnię. Zaczekał chwilę aż Kiciński wrócił, pytał czy nie czyni żadnej opozycji i na to protokół utworzył. Kiciński przeto kazał mu pisać, że opozycji nie czyni, bo ich jest za wielu, że wreszcie widzi rozkazy rządu, którego słuchać należy, że żadnym jednak sposobem dobrowolnie na to nie przyzwala uważając ten krok za gwałtowny, naruszający bezprawnie własność i przeciwko konstytucji uczyniony, na co się podpisał. Zaraz potem podobnym sposobem rozpiisał się redaktor „Tygodnika” Brykczyński Józef¹⁴, jako

⁷ Skomorowski Franciszek, publicysta i wydawca. List „Do wydawców Gazety Codziennej, Warszawa 14 maja 1819” ukazał się w nr 185 z 15 maja.

⁸ Tj. gen. Józef Zajączek.

⁹ Tj. B. Kicińskiego i T. Morawskiego.

¹⁰ Kossecki Ksawery (zm. 1857), sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego.

¹¹ W Ogrodzie Saskim.

¹² Informacja nieścisła: list Skomorowskiego „Do wydawców Gazety Codziennej, Warszawa 17 maja 1819” ukazał się w nr 187 z 18 maja 1819, natomiast list Ignacego Kochanowskiego „Do wydawców Gazety Codziennej” oraz artykuł głośnie w tym czasie adwokata, a później działacza politycznego Jana Olyrycha Szanieckiego (1783—1840) pt. „O sposobie publicznego wynurzania zdań w państwie konstytucyjnym” ukazał się w nr 188 z 19 maja 1819. Po miesięcznej przerwie, jaka nastąpiła w wydawaniu „Gazety Codziennej”, Szaniecki zamieścił w nr 189 z 14 czerwca 1819, ostatnim tego pisma, jeszcze jeden artykuł pt. „O potrzebie udzielania zdań i wzajemnego oświecania się w przedmiotach dobra publicznego w państwie konstytucyjnym”.

¹³ Chodkiewicz Aleksander (1776—1838), generał, uczestnik powstania kościuszkowskiego. Żywo interesował się literaturą i teatrem oraz naukami przyrodniczymi. Za wystąpienie przeciw w. ks. Konstantemu na sesji senatu w 1819 r. pozbawiony godności senatorskiej. Od 1820 r. poseł na sejm, należał do opozycji przeciw rządowi. Żoną jego była Karolina Walewska.

¹⁴ Brykczyński Józef (1797—1823), pseudonim Bywalski, dziennikarz związany z B. Kicińskim, z którym w 1817 r. założył „Tygodnik Warszawski”, przemianowany rok potem na „Tygodnik Polski”, już pod jego kierownictwem. W 1820 r. opuścił dla ratowania zdrowia Warszawę, udał się do Włoch, a następnie do Paryża, gdzie zajmował się dziennikarstwem i tłumaczeniem literatury polskiej na język francuski.

współwłaściciel drukarni. Pieczętowanie zakończyło się o wpół do drugiej w nocy. Nazajutrz wezwani są do W. Księcia — przyjął krótko a grzecznie, oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu żeby pisali, wreszcie chce, by ze Skomorowskim jeszcze po południu się stawili. Tymczasem Kiciński wziął się pisać do Ministra Interesów Wewnętrznych Mostowskiego¹⁵, donosząc o wydarzonym o północy gwałcie, cytując Konstytucję przyrzekającą wszelki urząd naruszający własność czyją karać wytykając, że to było bez jego wiedzy uczynione, bez jego podpisu, a zatem przeciw Konstytucji i to jak najszybciej Ministrowi oddał.

Swoją zaś drogą ukazał się Brykczyński, wysoki a cienki jak świeczka łojowa, szedł z prośbą do Wojdy prezydenta, prosił o przeczytanie prośby swojej. Skoro Wojda wyczytał, że się zapieczętowanie odbyło w nocy, odpowiedział, że czekał końca tej egzekucji i że o skończeniu jeszcze przed północą miał doniesienie. Na co Brykczyński: że to prawda dwunastu świadków stwierdzi, jeżeli jednak P. Prezydent każe, gotowym napisać i ósmą godzinę, ale to będzie fałsz. Odesłany został do Kosseckiego. Ten po trzykroć go pytał, czy jest współwłaścicielem, na to z pokorną miną Brykczyński odpowiedział: prawdziwie JW. Panie. Dowiedział się od Kosseckiego, że bez Namiestnika to załatwionym być nie może. Udał się zatem do Namiestnika, ale się z nim widzieć nie mógł. Tak przybrał ton drwiący, który aż do zbytku zatrzymuje.

Po południu stanęli wszyscy trzej przed W. Księciem (Kiciński, Morawski¹⁶, Skomorowski), przyjęci grzecznie i rozmowa trwała długo. W. Księżę do Skomorowskiego przemawiał jako do młodego, jeune homme był to termin używany, przekładał, że nieprzyjacielem używany był termin haniebny, że to rząd obraża. Wyjaśniano mu, że się to ściąga do kar policyjnych. Przekładał, że tym żywym krokiem w złej opinii naród polski podadzą u sąsiadów, żeby pomnieli na to, że mają więcej nieprzyjaciół na Polskę czyhających, niechętnych Konstytucji, którą od monarchy dostali, który jak ojciec ich broni i zasłania, również Konstytucję odjąć może. Odpowiedział Kiciński zawsze na czele, że ufni są w ojcowskie względy monarchy i że w W. Księciu różnego ojca znajdują. Na to W. Księżę, żeby go nie uważali za ojca, ale za przyjaciela swego, żądał przy tym, żeby Skomorowski wyznał, że źle uczynił, a redaktorowie, że pismo jego w piśmie periodycznym zamieścili. Gdy się z wyznaniem tego ociągali pytał, czyliby przyjęli jakie oebelżywe wyrazy na jego adiutanta Kickiego¹⁷. Kiciński odpowiedział, że nie, bo by to osobę obrażało. Zatem W. Księżę obrócił się do Kickiego, pytał, czy nie ma środka naprawienia rzeczy, gdyby go redaktorowie tą drogą obrazili. Odpowiedź, że droga honoru pojedynku by wymagała, dała sposobność W. Księciu wystawienia, że tym sposobem krzywda prywatna naprawioną być może, ale skrzywdzenie rządu jakże wynagrodzonym być może? Na ponowione żądanie przyznania, że źle uczynili, gdy już redaktorowie zezwolili, skłonił się i Skomorowski, że na żądanie W. Księcia przystaje. Wymógł również W. Księżę, żeby przyrzekli, że przeciw rządowi pisać nie będą, nazywając

¹⁵ Mostowski Tadeusz Antoni (1766—1842), działacz polityczny, publicysta, krytyk teatralny. W 1794 r. członek Rady Najwyższej Narodowej i Rady Wojennej. W Królestwie Polskim minister spraw wewnętrznych, liberał.

¹⁶ Morawski Teodor (1797—1879), działacz polityczny, publicysta, historyk, 1818—1820 współredaktor opozycyjnych i liberalnych pism warszawskich: „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej”, „Kroniki Drugiej Połowy 1819 Roku”, „Orta Białego” i „Tygodnika Literackiego”. W latach późniejszych należał do Centralnego Komitetu Narodowego Towarzystwa Patriotycznego i do grupy kaliszzan. Za działalność opozycyjną na sejmach więziony. W czasie powstania listopadowego minister spraw zagranicznych. Po 1831 r. na emigracji w Paryżu.

¹⁷ Kicki Ludwik (1791—1831), od 1807 r. w armii Księstwa Warszawskiego, odbył kampanie 1809 i 1812—13 awansując na pułkownika. W armii Królestwa Kongresowego generał i adiutant w. ks. Konstantego. Po 1820 r. podał się do dymisji. W powstaniu listopadowym gen. dywizji, odznaczył się w bitwie pod Iganiami, poległ pod Ostrołęką.

redaktorów przyjaciółmi, używając nawet braterskiego znaku, przyrzekł, że wstawi się za nimi, żeby urzędy odzyskali lub w porównaniu inne otrzymali i żeby im drukarnia odpieczętowana została. Ale za to W. Książę wymaga, żeby mu jeune homme dał moc oświadczenia tego Namiestnikowi, a w tym trudności daleko większej doświadczył. Po dziesięćkroć przystępy czynione, milczeniem odparte. Czterdzieści lat przeżyłem, mówi W. Książę, i wiele głupstw zdarzyło mi się zrobić i nie mało ich jeszcze się dopuszczę. Skoro jednak zreflektuję się i przełożenia mi uczynią, chętnie wyznaję i cofam się, za cóż ty młody nie masz go uczynić? Żywo nareszcie prosi, aby mu dał moc oświadczenia wyznania swego Namiestnikowi. Skomorowski na to: żeby W. Książę czynił, co mu się podoba. Taki był jego tryumf, pożegnał ich: Jeune homme allez vous en. Mes amis je suis charmé de votre connaissance, adieu.

Nazajutrz w piątek nic o odpieczętowaniu nie było. W sobotę Brykczyński nową prośbę do Kosseckiego wygotował przekładając JW. Radcy, że wysokie światło i mądre rozkazy jego we dwanaście godzin przechodzą wszystkie stopnie urzędu i są zdolne drukarni zapieczętowanie dopełnić, że nikt nie wątpi, że byle rozkazał to równie szybko i względem odpieczętowania się stanie, jeżelibym zaś tego otrzymać nie mógł, upraszam najpokorniej o jaką bądź światłą rezolucję jego. Otrzymał odpowiedź, że Rada Administracyjna ma to decydować. Z tej rady jednak nic nie wynikło jak tylko, że zażalenie urzędowe Kicińskiego Mostowskiemu złożone wyszło na scenę.

W niedzielę Akademicy w liczbie trzydziestu dali redaktorom wielki obiad, spijali toasty monarchy, W. Księcia, Konstytucji, redaktorów i redaktorów liberalnych pism zagranicznych. Dali oraz Kicińskiemu obrączkę czyli pierścień stalowy w środku złoty, z napisem w środku: „Redaktorowi Gazety Codziennej młodzieź”. Staszic¹⁸ w tym bardzo markotny występuje na widok. Dotąd bowiem powszechnie pochwalane kroki młodych zaczyna źle uważać. Namiestnikowi przyrzeka złowić ich i pisze w imieniu Komisji aby hic et nunc na poczekaniu dali odpowiedź, czy poddają „Gazetę” pod cenzurę. Przez tegoż posłańca odpisuje Kiciński, odwołuje się do trzech artykułów Konstytucji. Jeden zaręcza wolność druku, a zatem cenzury być nie może. Drugi zapewnia, że wszystkie dawne ustawy sprzeczne z Konstytucją uchylone są, a zatem urządzenie cenzury za Księstwa Warszawskiego mocy mieć nie może. Na ostatek w artykule, który wolność osobistą zabezpiecza, jest, że każdy we właściwym sądzie odpowiada, a zatem ten artykuł zastępuje prawa dotąd Sejmem nieuchwalone, obmyślenia, aby wolność druku nadużyta nie była. Wreszcie jest to zgodne z dawnymi im uczynionymi przez Komisję samą rezolucjami, że cenzurze poddawać się nie powinni. Tym Staszic do żywego obruszony, przeciw nim pracować zaczął. Dzień po dniu nic już drukarnia nie otwarta. Właściciele drukarni obliczają straty, likwidacje podają, to jeszcze Staszica obrusza. Brykczyński wytrzymałszy dni kilka, zaadresował się znowu do Namiestnika ze swoim pismem, w którym uczyniwszy wstęp, że wie, jak drogie są chwile i zajęte, nie śmiałyby z przełożeniem swoim odzywać się, ale że gdzie idzie o sprawiedliwość i ochronę własności, i bezpieczeństwa powszechnego, to zdaje się nie być rzeczą obojętną. Nikt nie śmiał Namiestnikowi prośby wręczyć, on sam to uczynił i otrzymał odpowiedź, że rzecz drukarni odesłano do władz, które wglądają na prawa takich zakładów exystowania.

Już dzień trzeci mija i dotąd o odpieczętowaniu nie słyhać. U Namiestnika z pomocą Staszica wygotowane rozkazy, aby pisma periodyczne poszły pod cenzurę. Zrazu Potocki podpisywać nie chciał. Niemcewicz dowodził, że podług dawnych

¹⁸ Staszic Stanisław (1755—1826), wówczas radca stanu i członek Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

praw polskich cenzura exystować nie powinna. Ale obawa Potockiego ogarnęła, żeby Namiestnik nie otworzył cenzury Komisji Oświecenia nie podległej, skłoniła go do kroku antykonstytucyjnego, który wielką część Warszawy obrusza. Poszły do imperatora raporta. Mostowskiego, który o niczym wiedzieć nie chce, że w tych zdarzeniach siedem razy Konstytucja złamana. Namiestnika nader dziwny, bo spokojny, prawie jakby siebie oskarżający: ja uczyniłem to, oni mi na to odpowiedzieli, Konstytucję tak cytowali. Staszic z wielu osobami poswarzył się na potęgę, mianowicie z Linowskim¹⁰. Kilka osób zmarkoconych, wreszcie pełno uciechy i zainteresowania.

¹⁰ *Linowski Aleksander (1760—1820), poseł na sejm czteroletni, w 1794 r. sekretarz Kościuszki. W Królestwie Polskim radca stanu i dyrektor generalny w Komisji spraw wewnętrznych, od 1817 r. senator-kasztelan.*